

Redakcja: Aud. Rozrywkowych

Autor: Zdzisław Pruss

207
Dnia: 9 kwietnia 1971 r.

godz.: 13.00 - 15.00

NA BYDGOSKIEJ ANTENIE
=====

BYDGOSZ
zapewnia się
na wyłączenie
Nr. D.9
9 IV 1971
data

Dzień dobry państwu - serdecznie witamy na Bydgoskiej Antenie. Spotykamy się w dniu szczególnym. Jest sobota przedświąteczna - a więc dzień niespokojnego oczekiwania na rozkosze wielkanocnego stołu. Oczyma wyobraźni widzimy już te szynki, jak malowane i te malowanki, pisanki i inne mazurki. Nie negując radości podniebienia i uciechy żołądka - chcielibyśmy dyskretnie państwu przypomnieć, że przecież nie samym chlebem... właśnie. Stąd w naszym dzisiejszym programie ani słowa o strawie stołowej - wszystko zaś o duchowej. Odwojałmy się do stosownych haseł - sięgaj, gdzie wzrok nie sięga, piękne jest życie artysty, radosna twórczość, łam czego rozum... oby te księgi zbłądziły pod strzechy. To ostatnie zresztą zawołanie jest obecnie powszechnie realizowane. Niemało pięknych strof poetyckich ubarwionych nowoczesną muzyką zbłądziło pod strzechy. /pod słowem strzecha należy rozumieć oczywiście bujną, młodzieżową, męsko-damską fryzurę./ A więc zapraszamy na koncert pod nazwą: "Poezja, która zbłądziła" - pod strzechy oczywiście.

Czyli wielcy poeci popularyzowani przez wybitnych piosenkarzy.

W pierwszej parze Gal Anonim i Ewa Demarczyk.

/Taśma: 13692 /

Jeżeli mowa o parach literacko-wokalnych - to Adam Mickiewicz kojarzy się na pewno państwu z Markiem Grechutą. Reszta jest już niepewnością.

/Taśma: 14865/

Uroczy poeta, urocza piosenkarka. Konstanty Gałczyński i Maryla Rodowicz.

/Taśma: 16228 /

Byłoby co prawda bardzo dobrze, gdyby nad Niemnem Czesławem unosiła się muza Elizy Orzeszkowej. Cóż Niemen jak zawsze przekorny lansuje wspomnienie Juliana Tuwima.

/Taśma: 13689 /

Ostatnią parę naszego koncertu pod nazwą Poezja, która zbłądziła - stanowią dwie panie. Wisława Szymborska i Lucja Pruss.

/Taśma: 13262 /

Zapraszam teraz państwa do wysłuchania fragmentu reportażu pod tytułem "Życie artysty" w którym sędziwi bydgoszczanie Irena i Aleksander Kruszewscy opowiadają o swoim pierwszym tpurnee do Ameryki. A kiedy to było posłuchajmy.

Kiedy zahaczyliśmy już o kontynent amerykański i o dawnych wspomnień czar - proponuję przypomnieć coś co przebyło Atlantyk i podbiło Europę stosunkowo nie dawno a już przecież stało się historią. Calypso - taniec minionych karnawałów warto sobie przypomnieć i wiosną, kiedy budzi się tak zwane życie, którego tyle przecież w żywiołowych i urzekających piosenkach, jakie śpiewał Harry Belafonte.

/taśma: 3381, 3379 i 3378 /

Dawne przeboje w rytmie Calypso śpiewał Harry Belafonte.

/Utwór "Życie artysty"/

A ta melodia ma państwu przypomnieć, że obiektem naszego zainteresowania pozostają nadal sprawy sztuki. Życia duchowego, a artystycznego. Dlatego też zapraszamy teraz na rozmowę, którą przeprowadziliśmy z artystką dramatyczną teatru Polskiego w Bydgoszczy - Iwoną Jankowską. Tematem rozmowy są mężczyźni.

/Taśma: /

Barbara Rylska otworzyła koncert pod nazwą "Aktorki śpiewające" czyli pochwała wszechstronności, która w sztuce jest nie lada sztuką. Piosenki śpiewać będą czołowe gwiazdy sceny i ekranu. Aktorki dramatyczne, oraz sex-bomby.

013

A więc po kolei - Kalina Jędrusik, Zofia Loren, Alina Janowska, Brygitte Bardot i Iga Cembrzyńska. A teraz już naprawdę na miejsca gotowi - hop !

/13071, 11659, 11862, 13646, 11340/

Żeby nie łatwy zawód aktora uprawiać tak śpiewająco jak powyżej trzeba wiele lat żmudnej pracy i tak zwanego wdrażania się od dziecka. Rozumie to świetnie Zofia Melechówna i jej podopieczni z teatrzyku przy powiatowym Domu Kultury w Aleksandrowie Kujawskim.

/Taśma/

Z dalekiego Aleksandrowa, do którego zaprowadził nas reportaż Reginy Adamczak - powracamy do Bydgoszczy, gdzie w studenckim klubie "U Alego" często koncertuje trio jazzowe Witolda Burkera.

/Taśma: 15697 /

Mówiliśmy już w naszym programie o poezji, która zbłądziła pod strzechy, teraz może kilka chwil poświęcimy wierszom, które nie inspirują jeszcze kompozytorów, które nie są może najłatwiej szcze w odbiorze, ale niosą w sobie nutę prawdziwej poezji i barwę współczesnej sztuki. Janusz Żernicki mieszka w Ciechocinku.

Od lat związany jest z poetycką orientacją Hybrydy. Wydał dwa tomiki poetyckie, jest uczestnikiem wielu almanachów i laureatem licznych

konkursów literackich. Dzisiaj zapraszamy do wysłuchania kilku wierszy Janusza Żernickiego z cyklu: "Inicjały". Recytuje Czesław Stopka.

/Taśma/

Po poezji kolejna szczypta jazzu. Gra Trio Witolda Burkera.

/Taśma: 15696/

Musicie państwo przyznać, że konsekwentnie realizujemy zasadę iż nie samym chlebem żyje człowiek. Był jazz, była poezja, aktorki były dramatyczne, piosenkarki, recytatorzy. Niby bogaty to już zestaw, ale nas nie zadowalała. Zdajemy sobie sprawę, że i melomani powinni mieć swoją ucztę. Operą. Jedno nie mogą jej strawić inni wprost za nią przepadają. My mamy sposób na jednych i na drugich. Przeciwnikom opery, którzy na^a piękno głosów przekładają na przykład urodę okolicy skąd głos się dobywa - informujemy, że za chwilę wystąpi BB - tych zaś, którzy lubią piękny śpiewa zapraszamy na spotkanie z wybitną śpiewaczką, solistką opery i operetki bydgoskiej - Bożeną Betley.

/Taśma/

W rozmowie z Bożeną Betley zauważyli państwo, że artystki dosyć ostrożnie mówią o sobie, co jednak nie przeszkadza, żeby o sobie na przykład śpiewały.

Jest dość dużo piosenek, których tematem jest właśnie człowiek sztuki. Jego przeżycia, rozterki. Na przykład Skaldowie śpiewają przesłiczną wiolonczelistkę.

/tasma: 150250

Od instrumentalistki wiolonczelistki przejdźmy do instrumentalisty-gitarzyski. Po perypetiach Geogryka oprowadza Wojciech Młynarski.

/Taśma: 12927 /

Zespół No To Co zafascynowany twórczością wybitnego malarza prymitywisty zatytułował swoją piosenkę jak i płytę całą "Nikifor"

"15298/

W dalszym ciągu naszego koncertu - piosenki o artystach - śpiewają Skaldowie, którzy nie przeżywają już uniesienia nad przesłiczną wiolonczelistką ale zniżają się niziuteńko nisko jednym słowem - bas.

/Taśma: 14020/

Sumując życie artysty nie jest łatwe. Artysta wymaga opieki a jako że jest delikatny trzeba go pocieszać, karmić nadzieją. I tęsknić za nim, kiedy odejdzie. Wszystkie te wymagania stara się spełnić Krystyna Konarska.

/11568 /

Proszę państwa - ogarnęły mnie niejaki wątpliwości - czyż nie za dużo tych artystycznych pozycji w naszym programie. Bo my ciągle tylko o artystach i o sztuce. Ale z drugiej strony pocieszam się, że przecież sztuka i kultura - naprawdę ciągle nam towarzyszą nie tylko w tej audycji. Na każdym kroku mówimy o teatrze czy telewizji codziennie czytamy gazety, nawet wydawałoby się tak beztroska rozmowa dwóch pań na cmentarzu - też zahacza często o środki masowego przekazu i nacechowana jest emocjami natury estetycznej, no bo i ptaszki śpiewają i ...

/Taśma/

We fragmencie mikrosłuchowiska Jerzego Sulimy-Kamińskiego i Zdzisława Prussa wystąpiły Klara Korowicz Kałczanka i Stefania Cichoracka.

Jako iż audycja nasza zbliża się ku końcowi a cmentarnym akcentem mimo wszystko kończyć nie wypada przedświątecznej audycji rozrywkowej - stąd aby wejść już w atmosferę dnia jutrzejszego - pijmy toast. Będzie to zresztą jedyna strawa dla ciała jaką serwujemy tym, którzy przez te 120 minut słuchali tylko o sprawach duchowych, A więc jako się rzekło - pijmy toast. śpiewa Harry Belafonte.

Pozostały nam już tylko życzenia. A więc życzymy świąt zdrowych
wesółych i pogodnych, informując jednocześnie, że słuchali
państwo audycji "Na Bydgoskiej Antenie", którą opracował
i prowadził Zdzisław Pruss a zrealizowali akustycznie Wojciech Bąk
i Zdzisław Pająk.- Wszyscy zmRozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy